

Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 50 (758) 14 grudnia 2008 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl

III NIEDZIELA ADWENTU

Opatrywać



Wydarzenie to miało miejsce przed kilku laty, ale w jego pamięci pozostanie na zawsze. Doszło do niego po zakończeniu pracy, kiedy postanowił uporządkować obejście obok domu. Jedną z prac było poprzecinanie kawałków drzewa na pile. Chwila nieuwagi doprowadziła do wypadku, w którym jego dłoń została całkowicie odcięta. Jednak w pobliżu znajdowała się żona, która zawodowo pracuje jako pielęgniarka. Usłyszała straszny krzyk,

który był sygnałem, że z mężem stało się coś bardzo złego. Pomimo strasznego widoku nie straciła zimnej krwi lecz podjęła szybkie działania, na skutek których życie męża zostało nie tylko uratowane, ale dziś, kiedy prowadzi się rozmowę z nim, po tamtym wypadku została tylko wielka blizna, jako dowód, możliwości współczesnej medycyny, dzięki której człowiek ten posiada obydwie sprawne dłonie! Ten przykład, który miał miejsce blisko 50 kilometrów od nas stanowi cenne wprowadzenie w trudny temat, nad którym pragniemy się dziś pochylić, a którym jest zagadnienie leczenia różnego rodzaju ran.

Przytoczone wydarzenie budzi smutne skojarzenia, jednak ludzie na co dzień ulegają różnego rodzaju doświadczeniom, które w różny sposób wpływają nie tylko na samopoczucie, ale nawet stan zdrowia. Wystarczy sięgnąć do statystyk, które opisują ofiary wypadków drogowych. Na jednej ze stacji telewizyjnych jest emitowany program pt. „Wypadek - przypadek”, który jest zapisem różnego rodzaju zdarzeń, mających miejsce na polskich drogach. Człowiek, który spotyka się z tego rodzaju historiami, nie tylko stara się jeździć bezpieczniej, ale zdaje sobie sprawę ile bólu muszą znosić ofiary wypadków. Ale człowiek to nie tylko ciało. To także psychika i cała sfera życia duchowego. Także to obszary nas samych podlegają wpływom różnych czynników, co niejednokrotnie również może prowadzić do powstania wielorakich ran. Aby nieco dokładniej się nad nimi zatrzymać, należałoby poświęcić nie tylko znacznej ilości czasu, ale również wiele miejsca a w tak

krótkiej refleksji jak nasza można jedynie zasygnalizować ten problem. Każdy z nas został w jakimś stopniu dotknięty wewnętrznie. Owe spięcia zachodzące najczęściej na płaszczyźnie wzajemnych relacji z bliźnimi nie powodują większych „uszkodzeń”, są niczym drobne drażnienia, którym nie poświęcamy szczególnej uwagi. Ale bywa i tak, że człowiek zostaje głęboko zraniony, a wówczas wyjście na prostą wcale nie musi być czymś łatwym. Warto zauważyć, że medycyna potrafi bardzo pomóc w leczeniu ran, powstałych w organizmie, jednak kiedy spotykamy się z „ranami” zadanyymi na płaszczyźnie duchowej, to z ich „wyleczeniem” może być znacznie trudniej.

Co robić wówczas, kiedy człowiek ma poczucie, że nie potrafi (lub nie chce) dać sobie rady? Bardzo łatwo daje się innym wskazówki, ale kiedy idzie o znalezienie rozwiązań dających szansę na pozytywny wynik, to już nie musi to być takie proste. Na szczęście jest jeszcze coś, co dla człowieka autentycznie wierzącego stanowi najważniejszy punkt odniesienia. Mowa o skarbnicy słowa Bożego. Jest to tym ważniejsze, ponieważ treść pierwszego czytania wychodzi naprzeciw problemowi, jaki został podjęty. Bogactwo zawarte w kilku zdaniach stanowi „materiał” na wiele godzin medytacji, jednak obecnie tylko w niewielkim zakresie przytoczone i krótko skomentowane zostanie jedno zdanie: *Posłał mnie, by głosić dobrą nowinę ubogim, by opatrywać rany serc złamanych, by zapowiadać wyzwolenie jeńcom i więźniom swobodę; aby obwieszczać rok łaski u Pana* (Iz 61, 2a). Ileż pociechy i nadziei niosą te słowa! Stanowią one jakże ważną część samego Pana Boga, dla którego jest ważne to, co spotyka jego dzieci. Nie tylko się tym interesuje, ale działa na rzecz tego, aby to, co bolesne zostało uzdrowione! I co najważniejsze to

dostrzeżenie w Nim tego, kto posiada największą moc konieczną do tego, aby pomóc jego uczniom w powrocie do pełni sił duchowych. Oby świadomość Jego bliskości każdego dnia pomagała nam bardziej ufać i przychodzić do dobrego Boga z wszystkimi naszymi smutkami i ranami. Nie zostaniemy zawiedzeni! Nikt nie potrafi przywrócić nas do pełni sił tak, jak Jego miłość, która nas powołała do istnienia.

LITURGIA SŁOWA

I czytanie: Iz 61,1-2a.10-11

Psalms: Łk 1,46-50.53-54

II czytanie: 1 Tes 5,16-24

Ewangelia: J 1,6-8.19-28

ks. Zbigniew Zachorek

Religia a film 22

Dziś na początek o filmach mających wspólną tematykę.

Pierwszy z nich to **Egzorcysta** (The Exorcist) z 1973 roku.

Pewnego dnia mała dziewczynka mieszkająca wraz z matką w Georgetown zaczyna się bardzo dziwnie zachowywać. Posiada niezwykłą siłę i może lewitować. Kiedy wiedza lekarska i medycyna zawodzą, matka dziewczynki sprowadza księdza, który odkrywa, że dziewczynka jest opętana przez demony. Reżyser William Friedkin oraz producent i scenarzysta William Peter Blatty przygotowali nową wersję „Egzorcysty”. Włączyli do filmu 11 minut zawierających sceny, których nikt dotąd nie oglądał. Dzięki cyfrowo odnowionemu dźwiękowi i obrazowi „Egzorcysta” wywiera dziś jeszcze większe wrażenie. Widzowie po raz pierwszy mogą zobaczyć scenę, w której lekarze stwierdzają u Regan „rozstrój nerwowy”, a także rozbudowaną sekwencję, w której ojciec Merrin przybywa do domu Chris MacNeil, by odprawić egzorcyzmy. Możemy również być świadkami epilogu z udziałem porucznika Kindermana i ojca Dyera, a przede wszystkim niesamowitej sceny, w której nawiedzona Regan zbiega po schodach niczym pająk. Wyróżniony Oscarem 73 za najlepszy scenariusz adaptowany i dźwięk „Egzorcysta” nie przestaje zadziwiać, mimo iż od jego premiery upłynęło ponad ćwierć wieku.

Kontynuacją hitu z 1973 roku jest **Egzorcysta 2: Heretyk** (Exorcist II: The Heretic) z 1977 roku, film Johna Boormana - równie udany, jak poprzednik.

Ojciec Philip Lamont wyznaczony zostaje, przez Kardynała Kościoła, do zbadania okoliczności śmierci starego egzorcyzmy - Ojca Merrina. Lamont, oraz specjalistka od hipnozy - pani doktor Gene Tuskin, próbują leczyć Regan za pomocą maszyny hipnotyzującej. Dzięki niej Lamont dowiadyuje się o istnieniu Kokumo - człowieka, który w dzieciństwie opętany był przez demona Pazuzu i którego ocalił Ojciec Merrin. Udaje się do Afryki a tam Kokumo wyjawia mu jak ma pomóc Regan. Lamont wraca, do Regan, by wraz z nią udać się do jej domu, w Waszyngtonie, gdzie będzie musiał dokończyć odprawianie egzorcyzmów, rozpoczętych cztery lata wcześniej, przez Ojca Merrina.

Kolejną kontynuacją słynnego filmu z 1973 roku, jest **Egzorcysta 3** (The Exorcist 3) z 1990 r., który zdobył uznanie krytyków i okazał się przebojem kasowym.

Porucznik Kinderman prowadzi śledztwo w sprawie okrutnego morderstwa. Wkrótce okazuje się, że policjant ma do czynienia z bezwzględny seryjnym mordercą. Schwytnie zabójcy nie będzie jednak sprawą łatwą, gdyż wszystkie dowody wskazują na to, że sprawcą jest psychopata, który piętnaście lat wcześniej został stracony na krześle elektrycznym.

Natomiast **Egzorcysta: Początek** (Exorcist: The Beginning) z 2004 r. opowiada o losach ojca Merinna, znanego z wcześniejszych części Egzorcysty.

Merrin przeżywa kryzys wiary, odchodzi od Kościoła i oddaje się swojej pasji - archeologii. W piaskach Afryki odkrywa chrześcijańską świątynię w nienaruszonym stanie. Dziwne jest to, że data powstania budowli nie zgadza się z czasem przybycia na Czarny Łąd misjonarzy. To jednak nie koniec tajemnic. Merrinowi przyjdzie bowiem stoczyć bój z czymś, co zmieni go z powrotem ze sceptycznego archeologa w praktykującego i pełnego bojaźni sługę bożego.

Dominion: Prequel to the Exorcist z 2005 roku jest pierwotną wersją filmu „Egzorcysta: Początek”, wyreżyserowaną przez Paula Schradera. Producentom film się nie spodobał, uznali go raczej za film psychologiczny niż horror, dlatego reżyser został zastąpiony przez Renny'go Harlina. Ze względu na to, że film Schradera został ukończony, wytwórnia zdecydowała się wydać oba filmy na DVD. W marcu 2005 Paul Schrader pokazał film na Brussels International Festival of Fantasy Films i otrzymał bardzo dobre recenzje. Szefowie studiów Warner Bros. i Morgan Creek rozważali wprowadzenie obrazu na ekrany kin.

Ostatni film to **Egzorcyzmy Emily Rose** (The Exorcism Of Emily Rose) z 2005 r.

Młoda dziewczyna zostaje opętana przez demony. Poddaje się egzorcyzmom, które mają być odprawiane przez księdza z rodzinnej parafii, ojca Moore. Jednak dziewczyna podczas rytuałów umiera. Ksiądz zostaje oskarżony o zaniedbanie, czego konsekwencją była śmierć. W sądzie broni go Erin Bruner. Archidiecezja nie chce się zgodzić by oskarżony zeznawał w sądzie, jednak młoda pani mecenas nie przestrzega tego i pozwala zeznawać. W tej sprawie chodzi o coś więcej niż tylko wygraną i uniewinnienie...

Do obejrzenia tych filmów zachęca ks. Andrzej.



Modlitwa za wstawiennictwem św. Pawła

Święty Pawle, Apostole pełen gorliwości, uproś nam głęboką wiarę, niewzruszoną nadzieję, gorącą miłość do Chrystusa, abyśmy mogli z Tobą powiedzieć:

„Nie żyję już ja, lecz żyje we mnie Chrystus.”

Pomóż nam stawać się pośród mroków naszych czasów; oddanymi synami i córkami Jego Kościoła.

Z Tobą wielbimy Boga, naszego Ojca: „Jemu chwała w Kościele i w Chrystusie, przez wszystkie wieki wieków.” Amen.

Ku refleksji

O milczeniu inaczej

Prawie wszystkie reguły zakonne kładą wielki nacisk na ciszę i nakazują - mniej lub bardziej surowe - milczenie. W jednym z klasztorów można wyczytać takie polecenie:

- Mów tylko wtedy, gdy potrafisz przez to pogłębić ciszę!

Skupienie jest początkiem nawrócenia (św. Maksymilian Kolbe)

Kazimierz Wojtowicz, „Okruchy”

Człowiek Boży czy światowy?

Jeśli kto chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą wszystkich (Mk 9,35).

Dla nas, ludzi wierzących, podstawowym kryterium rozeznania powinna być umiejętność odróżniania tego, co pochodzi ze świata, od tego co Boże. To dwie rzeczywistości całkowicie sobie przeciwne i nie do pogodzenia. Obie jednak walczą o człowieka, używając w tej walce wszelkich możliwych środków i sposobów. Jednakże walka ta nie toczy się poza człowiekiem; człowiek jest nie tylko jej przedmiotem, ale i podmiotem. To on ostatecznie decyduje, która ze stron tę walkę wygra: komu zaufa i pozwoli sobą władać. Musi jednak pamiętać, że przyjaźń ze światem będzie również nieprzyjaźnią z Bogiem: *Nie można dwom panom służyć!* (Mt 6,24).

Świat oddziałuje na człowieka pożądliwością. Uruchamia w nim rozmaite żądze, kusząc w tak atrakcyjny sposób, iż człowiekowi wydaje się, że nie mógłby żyć bez tego, co radzi i podpowiada. Człowiekowi światowemu wydaje się, że szczęście można znaleźć na tym świecie i że można je zdobyć własną przemyślnością i własnymi siłami.

Takiej postawie przeciwstawia się człowiek Boży. On też chce być szczęśliwy i też żyje pragnieniami, które chciałby zrealizować. Wie jednak, że prawdziwego i pełnego szczęścia nie znajdzie na tym świecie i dlatego jego najważniejszym celem jest przyjaźń z Bogiem, który jako jedyny może człowieka uszczęśliwić. Opierając swe życie na Bogu, człowiek taki wie również, że do Boga zdąży z pokorną świadomością, że sam w sobie nie znajdzie dość siły, aby się przeciwstawić pochodzącym ze świata pokusom. Dlatego Boży człowiek to przede wszystkim człowiek modlitwy. Prawdziwie zaś modli się człowiek pokorny, świadomy własnej słabości i szukający oparcia i mocy w Bogu – człowiek żyjący przekonaniem: *Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia* (Flp 4,13).

Pokusa życia światowego nie ominęła nawet apostołów. Nie ominie też nikogo z nas. My też jesteśmy kuszeni do porównywania się z innymi, by się pocieszać, że jesteśmy od nich lepsi, mądrzejsi, ważniejsi, pobożniejsi... Jezus jednak nieustannie przypomina, że swojej wielkości nie należy szukać w porównywaniu się z innymi, a tym bardziej w wynoszeniu się nad nich, ale w patrzeniu na Niego i w przyjmowaniu Jego drogi: *Jeśli kto chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą wszystkich* (Mk 9,35). Dokładnie tak, jak nam to Jezus pokazał!

Na świecie ważnym czuje się ten, komu inni służą. U Boga wielki jest ten, który służy innym.

Ojciec Jerzy, Postanieniec 5/2007



Materiał otrzymaliśmy w ramach akcji -
Dzielmy się słowem z: www.gloria24.pl
Dzielmy_Sie_Slowem/

Wobec pornografii

Józef Augustyn SJ

Sama wychowuję syna, który ma teraz szesnaście lat. To dobry, religijny i spokojny chłopak. Nieźle się uczy. Lubi być w domu, jest trochę wyobcowany w środowisku rówieśników. Ostatnio zauważyłam jednak, że ogląda pornografię w telewizji, w Internecie. Zastałam go w sytuacji dla niego niezręcznej. Mocno się zawstydził, ale nie rozmawiał ze mną na ten temat. Jak mam podejść do takiego problemu? Grażyna

Sytuacja jest bardzo delikatna, ale nie trzeba jej dramatyzować. Zanim matka porozmawia z synem, być może powinna zasięgnąć rady mądrego psychoterapeuty, wychowawcy czy duszpasterza, by podczas rozmowy z synem dotknąć spraw istotnych. Zawstydzanie nie przyniesie dobrego efektu. Wyrażenie swojej dezaprobaty powinno łączyć się z wyjaśnieniem problemu i wskazaniem pozytywnego rozwiązania.

Problem ten wymaga rozeznania w sposób całościowy sytuacji nastolatka, w której trzeba uwzględnić jego osobiste potrzeby, pragnienia, obawy i lęki. Matka powinna spróbować znaleźć odpowiedzi na pytania, dlaczego młody człowiek unika środowiska rówieśników, jaką rolę odgrywa w jego życiu ojciec, jak uczyć syna zmagania się z własnymi słabościami. Można mu pomóc zrozumieć siebie i zachęcić do pracy nad kształtowaniem własnego życia.

Chwilowa niezdrowa ciekawość seksualna szesnastolatka nie musi stanowić wielkiego zagrożenia dla jego rozwoju. To może być pewien szczegół zachowania, który należałoby umieścić w całym kontekście jego podejścia do życia. Szukanie pornografii przez ludzi młodych bywa rodzajem eksperymentowania związanego z kryzysem dojrzewania. Wyolbrzymianie problemu może bardziej zaszkodzić niż pomóc. „Zdemaskowanie” zaś niezdrowej ciekawości seksualnej nastolatka przez jego rodziców może mieć ten dobry skutek, że podejmą temat w sposób otwarty i dojrzały w szczerzej rozmowie.

Aby nastoletni chłopak nauczył się samokontroli, która nie byłaby jedynie tłumieniem jego naturalnych uczuć, skłonności i pragnień, potrzebuje pomocy życzliwego i kompetentnego doradcy, dzięki któremu mógłby z jednej strony uwolnić się od lęku, wstydu i chorego poczucia winy, z drugiej strony zaś poczuć się odpowiedzialny za siebie i swoją przyszłość. Jedynie z poczucia odpowiedzialności może zrodzić się szczerza wola samokontroli w tak intymnej sferze, jaką jest ludzka seksualność.

Józef Augustyn SJ -kierownik duchowy, redaktor naczelny kwartalnika "Życie Duchowe", profesor Wyższej Szkoły Filozoficzno-Pedagogicznej "Ignatianum" w Krakowie.

źródło: Magazyn Rodzina, 9/08, magazynrodzina.pl

Piszę do Ciebie list...

Oczekiwaniu na przyjście zawsze towarzyszy przygotowanie; przygotowanie się, przygotowanie czegoś.

W okresie Adwentu takiemu przygotowaniu służyć ma uczestnictwo w Roratach. Dla wielu osób jest to trudne z powodu obowiązków zawodowych. Można jednak pogodzić obowiązki zawodowe z obowiązkiem rodzica, który towarzyszy swojemu dziecku i razem z nim przeżywa ten czas oczekiwania.

Całe przesłanie kierowane jest wprawdzie do dzieci, jednak dla ludzi dorosłych jest okazją, aby dokonać przemyślenia - jaka jest moja postawa jako chrześcijanina. Muszę sobie wtedy odpowiedzieć na pytania trudne i jednocześnie zasadnicze. Muszę sobie odpowiedzieć na pytanie, czy jestem zdolny do wybaczenia?

Nikom z nas nie jest obce poczucie krzywdy, niesprawiedliwości. Mamy prawo domagać się zadośćuczynienia. Sprawa jest prosta, jeśli otrzymuję rekompensatę i zadośćuczynienie za krzywdę, czasem z nawiązką. Sytuacja staje się trudna, kiedy mam wybaczyć swojemu wrogowi, komuś kto zajmuje wobec mnie postawę wroga bez powodów, która budzi moją nienawiść. Chrześcijanin nie może jednak nienawidzić, nie może stanąć przed Jezusem z uczuciem nienawiści w sercu do kogoś.

Gdyby dokonać takiej lustracji, ilu byłoby wtedy prawdziwych chrześcijan?

Czas Adwentu pomaga nam w dokonaniu takiej autolustracji. I to jest bardzo trudne, ale warto zrobić ten wysiłek, aby poczuć ulgę, taką jak przy zrzuceniu ciężaru. Bo nienawiść to balast, który przygniata, a jeżeli jest celem naszego życia, staje się przekleństwem.

Często słyszymy takie zdanie, że życie nie jest proste, bo zawsze towarzyszą nam „sytuacje”. Ta „sytuacja” ma często decydujące znaczenie dla naszego zachowania, zwłaszcza w sytuacjach trudnych. Każdy jednak może wybierać. Jeżeli wybrał drogę chrześcijanina, wybrał drogę może trudną, ale prowadzącą do jasno określonego celu.

Życiorys św. Pawła uczy nas, że spotkanie na swej drodze Jezusa może być dramatyczne i wręcz porażające. Tak się jednak dzieje, kiedy Jezus nas wybiera. Wtedy konieczna jest pomoc. Uczy nas także, że jeżeli Jezus nas doświadcza, nie pozostawia nas bez pomocy.

Dla wszystkich Chrześcijan, którzy już przecież spotkali Jezusa, czas oczekiwania to czas na przemyślenia. Uczestnictwo w Roratach znakomicie to ułatwia, jeżeli tylko chcemy być uczestnikami, a nie osobami towarzyszącymi naszym pociechom.

Piszę do Ciebie list... No i w ten sposób spełniam przesłanie tegorocznych Rorat.

Kazimierz Hanus

Ukazało się polskie wydanie „Myśli o Słowie Bożym” – zбору refleksji Benedykta XVI na temat Słowa.

Jak podkreślali uczestnicy prezentacji, która odbyła się 8 grudnia w Warszawie, książka nawiązuje do zakończonego niedawno XII Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów, którego tematem było Słowo Boże w życiu i misji Kościoła. Antologię wydało pijarskie wydawnictwo eSPe.

„Chrześcijaństwo nie jest religią Księgi, wbrew temu, jak to określają muzułmanie. Chrześcijaństwo jest religią Słowa Bożego, Słowa osobowego, które stało się jednym z nas” - przekonywał o. prof. Jacek Salij OP podczas prezentacji książki. Wyjaśnił, że Bóg w istocie ma do przekazania człowiekowi jedno Słowo: jest nim Jego Syn. Pismo św. to jedynie świadectwo o tym Słowie, natchnione i nieomyłne świadectwo o objawieniu. Nie można jednak zapominać, że samo objawienie jest dużo głębsze i bogatsze od zdań zawartych w księdze Pisma św.

O. Salij przypomniał, że kard. Ratzinger wielokrotnie zwracał uwagę, iż grecki wyraz „logos” tłumaczony jako „słowo” oznacza również „myśl” i „sens”. „Na początku był Boski Sens, jest On u Boga, z Boga zrodzony i równy mu Bóstwem – i przez niego, przez boski Sens wszystko zostało stworzone” – mówił o. Salij nawiązując do Prologu Ewangelii wg. św. Jana. Podkreślił, że toniemy w bezsensie i ciemności - przez grzech, przez odwrócenie się od Sensu. Pismo św. zaś jest świadectwem tego, jak Bóg próbuje nas ratować posyłając Swojego Syna, który jest ostatecznym sensem człowieka i świata.

„Katolicy bardzo słabo znają Pismo św.” - mówił o. Adam Langhammer, pijar, katecheta i duszpasterz młodzieży. Zwrócił zarazem uwagę, jak ważne jest odwoływanie się do Słowa Bożego w praktyce duszpasterskiej. Mówił o swoim doświadczeniu ewangelizacyjnym na Przystanku Woodstock, gdzie podczas wielu rozmów okazywało się, że decydującym argumentem w dyskusji było odwołanie się do autorytetu Pisma św. i pokazanie, że faktycznie Biblia mówi o danej prawdzie. Podkreślał też, jak często nieumiejętność właściwej interpretacji Pisma św. może stać się źródłem uwikłania młodych w rozmaite sekty.

O. Langhammer mówił również o trudnościach w modlitwie przeżywanych przez wielu ludzi i o tym, jaką pomocą może być w takich przypadkach włączenie do modlitwy czytania Biblii. „Często modlitwa nie jest rozmową z Bogiem a monologiem. Tymczasem Bóg odpowiada – poprzez Swoje Słowo, które muszę usłyszeć, przemyśleć, przyjąć” – przekonywał.

Swoimi refleksjami podzielił się również Michał Wilk, tłumacz książki. „Trudno oprzeć się pokusie, by książki tej nie nazwać drugim katechizmem Kościoła Katolickiego – katechizmem o Słowie Bożym” – powiedział.

Niewielkiej objętości książka dostosowana jest – jak zaznaczył o. Salij - do potrzeb współczesnego człowieka, żyjącego w pośpiechu i nie lubiącego zbyt opasłych tomów. Podzielona jest na 9 tematycznych rozdziałów. Zawiera też indeks rzeczowy pozwalający odnieść papieskie wypowiedzi do ważnych zagadnień wiary i życia Kościoła. Autorem wstępu do polskiego wydania jest metropolita warszawski abp Kazimierz Nycz.

Benedykt XVI, Myśli o Słowie Bożym, wydawnictwo eSPe, Kraków 2008.

za KAI

Kącik poezji

Serce Adwentu

Czas Adwentu śpiewa
pieśń radości:

- że Pan
nadchodzi.

- że Jego Królestwo
jeszcze nie spełnione

- że potrzebuje
naszej
cierpliwości
naszej
modlitwy
naszej
pracy
naszego
świadczenia
naszej
nadziei

Królestwo Pana
już w nas się zaczęło
bo Pan
który przychodzi
już nadszedł
i pośród nas żyje
pozostając z nami

Przyjdź, Panie Jezu,
na Ciebie czekamy!

Czy wiesz, że...

...archeologia potwierdza kult Niepokalanej?

W nazaretańskiej grocie Zwiastowania kult Maryi, Niepokalanej Dziewicy trwa nieprzerwanie od pierwszych wieków - donosi Radio Watykańskie. O sakralnym charakterze tego miejsca świadczą m.in. odkrycia archeologiczne.

Do najśłynniejszych zalicza się, wyryta na podstawie kolumny grecka inwokacja „Chaire Maria – Zdrowaś Maryjo”, czyli pierwsze słowa pozdrowienia anielskiego. Pochodzi ona z budowli w stylu synagogalnym z przełomu II i III w.

W modlitwie „Zdrowaś Maryjo, pełna łaski” chrześcijanie pierwszych wieków nie tylko wyrażali swą pobożność. Było w niej zawarte również intuicyjne przekonanie wiary, iż Maryja od chwili poczęcia miała udział w pełnej świętości Boga przez zachowanie od zmyślenia grzechu pierworodnego.

Grota Zwiastowania w Nazarecie nadal zaskakuje nowymi dowodami historycznej autentyczności. Przy współpracy archeologów z Franciszkańskiego Studium Biblijnego grupa ekspertów z uniwersytetu we Florencji prowadzi prace konserwatorskie świętej grotki. Polegają one na usunięciu sztucznych warstw nałożonych na skałę oraz na jej wzmocnieniu przy wykorzystaniu najnowszych technologii.

W czasie pracy zostały odkryte liczne elementy, które świadczą o istnieniu w tym miejscu kultu. Są to fragmenty malowideł, wyryte krzyżyki czy napisy wykonane przez pielgrzymów.

Dokonane odkrycia są niepodważalnym świadectwem nieustannej czci, jaką chrześcijanie ze Wschodu i z Zachodu otaczali dom Maryi w Nazarecie, miejsce Zwiastowania anielskiego i Wcielenia Syna Bożego. Archeolodzy zapewniają, że każdy, nawet najmniejszy fragment odnalezionych malowideł i rycin (tzw. graffiti) będzie przedmiotem dokładnego badania naukowego, którego rezultaty zostaną opublikowane i podane do publicznej wiadomości.

za: www.wiara.pl

Z życia parafii



- W minioną niedzielę przy drzwiach kościoła składaliśmy ofiary pieniężne na rzecz Funduszu Pomocy Kościołowi na Wschodzie.

- Na ambonie została wyekspozowana odnowiona stacja Drogi Krzyżowej.

- W tym też dniu w Czytelni Katolickiej im. Jerzego Nowaka po raz ostatni można było oglądać wystawę obrazów Elżbiety Szołomiak.

- Wieczorem odbyło się spotkanie organizacyjne dla osób wyjeżdżających z ks. Zbigniewem Zachorkiem do Ziemi Świętej.

- We wtorek, 9 grudnia, grupa Parafian pielgrzymowała do pierścieckiego sanktuarium św. Mikołaja. O godz. 17.00 uczestniczyli we mszy św.

- Trwają tegoroczne rotaty. Uczestniczy w nich sporo dzieci z lampionami a także dzieci starszych oraz wielu dorosłych.

- Nadal można składać *dary serca* do kosza wystawowego przed ołtarzem. Bardzo prosimy, aby przynosić głównie słodczyce dla dzieci a także artykuły żywnościowe. Paczki trafią do najbardziej potrzebujących osób z naszej wspólnoty parafialnej.

**Apostolat Maryjny
zaprasza wszystkich członków
i sympatyków
na godzinę różańcową
- we wtorek (16.12) o godz. 17.00**

Dobrze, że codzienna adwentowa Msza święta - Rotaty - jest nieco inna.

A wszystko po to, by znowu zamyślić się nad bliskością Nadchodzącego.

By przeżyć Jego obecność w otoczeniu gromady dzieci, we wspólnocie wiary z resztą parafian bądź zakonnej rodziny, w pełnej ciepła scenerii oczekiwania na święta.

fragm. rozważań ks. Tomasza Horaka na temat Adwentu

JUBILACI TYGODNIA

Jan Ćmiel
Genowefa Baron
Józef Stec
Ilona Suchodolska
Janina Bartoszek-
Dobranowska
Józef Przeźmiński
Stanisław Wesołowski



**Jubilatom życzymy pomyślności, zdrowia,
wielu łask za wstawienictwem Matki Bożej oraz
radości i spokoju na długie lata życia.**

Kącik dla dzieci

W dzisiejszym wydaniu kącika mamy dla Was krzyżówkę. Jeśli okaże się zbyt trudna, poproście o pomoc starsze rodzeństwo lub rodziców. Jej rozwiązaniem jest hasło w pogrubionej ramce. Napiszcie je na kartce i koniecznie dopiszcie swoje imię, nazwisko i wiek, a potem wrzucicie do skrzynki z napisem „Po górach, dolinach...”, która znajduje się w przedsionku kościoła albo przynieście do zakrystii w terminie do 10 dni (do środy). Dla jednego dziecka zostanie wylosowana nagroda książkowa, a wyniki losowania wydrukujemy za dwa tygodnie. Powodzenia!

Odpowiedź na zagadkę z poprzedniego numeru brzmi: **Nasza Ojczyzna.**

Nagrodę wylosował Mateusz Tarasz, lat 9. Gratulujemy! Nagrodę można odebrać w zakrystii.



Z ŻYCIA ŚWIĘTYCH

Ta historia wydarzyła się ponad 150 lat temu, a jej bohaterem jest święty Dominik Savio, który zmarł nie mając nawet 15 lat. Chłopcy ze szkoły, do której chodził Dominik chyba niespecjalnie różnili się od dzisiejszych chłopców. Też bardzo lubili biegać, śmiać się wesoło ze spletanymi figli, a także nieustannie próbować swoich sił w rozmaitych bójkach. Wystarczył nawet błahy powód, żeby rozpocząć pełną emocji walkę. Toteż chłopcy prowokowali się wzajemnie, żeby znaleźć okazję do pokazania swojej siły, odwagi i wytrzymałości na ból. Jednak pewnego dnia wzajemne wyzywanie się dwójki chłopców skończyło się po-

ważną kłótnią, w czasie której niezwykle gwałtownie obrażali oni wzajemnie siebie i swoje rodziny. W końcu zdecydowali, że spotykają się w ustronnym miejscu i rozprawią się ze sobą, rzucając w siebie kamieniami. Niektórzy koledzy ze szkoły dowiedzieli się o planowanym pojedynku, jednak po usłyszeniu gróźb woleli z tchórzostwa nie mieszać się do całej sprawy i nie powiadamiać nikogo z dorosłych. Dominik próbował na różne sposoby odwieść skłóconych chłopców od niebezpiecznego pomysłu, ale obaj byli tak zaciętrzewieni w gniewie, że nie reagowali na żadne argumenty. Gdy w końcu nadszedł dzień zaplanowanego rozstrzygnięcia sporu, chłopcy wybrali po pięć dużych kamieni i zamierzali rozpocząć walkę. Wtem Dominik zdjął szybkim ruchem mały krzyżyk, który nosił na szyi i podbiegł do jednego z chłopców, wołając:

-Spójrz na ten krzyż i jeśli masz odwagę, powtórz: Jezus umarł na krzyżu, przebacząc swoim katom. Ja zaś przeciwnie, nie chcę przebaczyć, lecz zemścić się do końca! - po czym podbiegł do drugiego, powtarzając mu te same słowa, a następnie pociągnął go ku rozgniewanemu dotychczas koledze i zaczął obojgu tłumaczyć:

-Dlaczego chcecie sobie nawzajem wyrządzić krzywdę i przysporzyć zmartwień waszym rodzicom, a także zgrzeszyć przeciwko Bogu? Jezus przebaczył tym, którzy Go ukrzyżowali, a wy nie chcecie sobie przebaczyć słów wypowiedzianych w gniewie?

Chłopcy odrzucili kamienie i przebaczyli sobie wzajemnie bezmyślnie wypowiedziane obraźliwe słowa. *

*Opracowano na podstawie książki T. Bosco p.t. „Dominik Savio”.

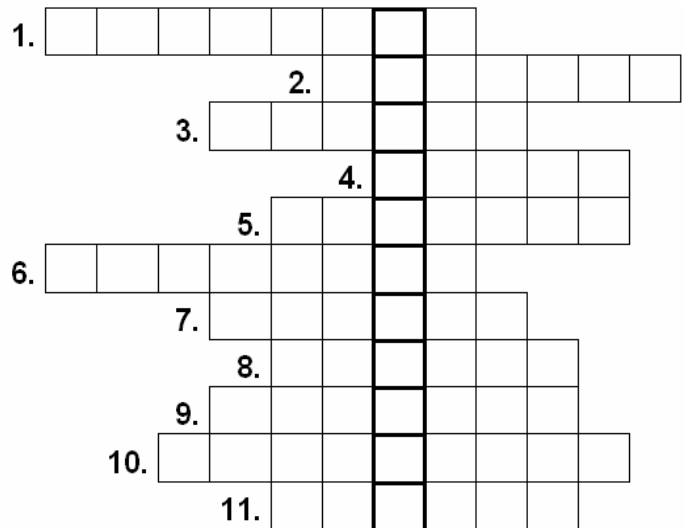
(J.B.M.)

1. Przynoszą je ze sobą dzieci na msze święte roratnie.
2. Dzień poprzedzający święta Bożego Narodzenia z uroczystą wieczerzą.
3. Czas przygotowania do świąt Bożego Narodzenia, przypominający nam o oczekiwaniu na powtórne przyjście Pana Jezusa.
4. Bohater tegorocznych rorat.
5. Najpiękniej pachnie świeżo przyniesiona z lasu, nie może jej zabraknąć w domu na święta Bożego Narodzenia.
6. Może być papierowa lub z drewnianymi figurkami, najważniejsze w niej jest Dzieciątko.
7. Poranna msza św. sprawowana w czasie adwentu.
8. Tradycyjne pieśni śpiewane w okresie Bożego Narodzenia.
9. Biała świeca palona w czasie rorat, symbolizuje Maryję.
10. Zwrot używany w pieśniach adwentowych, znaczy tyle, co: „przyjdź Panie”.
11. Imię świętego Pawła przed nawróceniem.

O szkole na wesoło

Matka pyta syna:

- Co przerabialiście dziś na chemii?
- Materiały wybuchowe.
- Nauczycielka zadała coś do domu?
- Nie zdążyła...



„Po górach dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Andrzej Filapek, ks. Zbigniew Zachorek, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia p.w. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49], fax. (033) 854 23 23.

Strona internetowa Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl